10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 112.

Kraków, sobota 13 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Marszałek Petain szefem państwa francuskiego.

Prezydent Lebrun przekazał mu swoje uprawnienia.

Genewa, 13 lipca. **W Vichy podano urzędowo do wiadomości, że w ciągu narady, przeprowadzonej między prezydentem republiki Lebrun a marszałkiem Petain'em, premjer zakomunikował prezydentowi republiki swój plan, zmierzający do tego, aby połączyć urząd „szefa państwa francuskiego" wraz z prezydenturą rady ministrów. Plan ten dostosowany jest do sprostania nadzwyczajnym zadaniom, jakie podjęła ostatnio Francja. Na tej drodze marsz. Petain chce wziąć osobiście na siebie odpowiedzialność za kierownictwo spraw publicznych. Lebrun zgodził się ze stanowiskiem marsz. Petain i złożył do jego dyspozycji swoje uprawnienia.**

W piątek został opublikowany w „Journal Officiel" tekst trzech francuskich ustaw konstytucyjnych, które obejmują pełnomocnictwa „szefa państwa francuskiego". Według ustaw tych **Petain posiada nietylko prawa wykonawcze, ale także uprawnienia ustawodawcze na tak długi okres, dopóki przewidziane w nowej konstytucji zebrania nie zostaną prawidłowo zwołane.**

Po zwołaniu nowoutworzonych zebrań szef państwa francuskiego będzie miał również prawo głosu, aby w pewnych wyjątkowych wypadkach móc wykonywać zadania ustawodawcze przy wewnętrznych czy zewnętrznych kryzysach. Izba deputowanych i senat pozostają nadal przy swoich funkcjach aż do ukonstytuowania się ich następców, **nie mają jednak prawa, jak dotychczas to było praktykowane, na wniosek większości zbierać się na obrady.** W przyszłości prawo zwołania ciał ustawodawczych będzie miał jedynie szef państwa francuskiego. (p).

Przemówienie radjowe Petaina.

Reorganizacja systemu administracji państwowej we Francji.

Berno, 13 lipca. **Według doniesień Havasa z Vichy, marszałek Petain wygłosił we czwartek przemówienie radjowe do narodu francuskiego, w którem przedstawił powagę sytuacji i cele swego rządu.**

Marsz. Petain wskazał przedewszystkiem na uprawnienia które otrzymał od zgromadzenia narodowego w Vichy, jak również na trudności, jakie wynikają z obecnej sytuacji Francji. W związku z powyższem **wspomniał o pirackich napadach Anglików na francuskie okręty wojenne**, przyczem oświadczył dosłownie:

„W ostatnich dniach Francja została poddana nowej próbie. Anglja, łamiąc długoletni sojusz, niespodziewanie zaatakowała i zniszczyła francuskie okręty, które znajdowały się w naszych portach i częściowo zostały rozbrojone. **Nic nie pozwalało oczekiwać tego rodzaju napadu, nic go nie usprawiedliwia**".

Rząd angielski myli się jednak, jeśli wierzy, że Francja, pod wpływem gróźb angielskich, podda się i nie dotrzyma przyjętych na siebie zobowiązań. Francja, którą zwyciężono po bohaterskiej walce, została przez Anglję, na rzecz której poniosła tyle i tak ciężkich ofiar, **pozostawiona własnemu losowi a potem nawet zaatakowana.**

Następnie Petain przedstawił zasady nowego zarządu państwa. **Zarząd ten ma być podzielony między 12 ministrów, którym do pomocy zostaną dodani generalni sekretarze.** Na czele wielkich prowincyj francuskich stać będą gubernatorowie. W ten sposób zarząd państwem będzie **równocześnie skoncentrowany i zdecentralizowany.**

Polscy uchodźcy mogą powrócić z Rumunji.

Kraków, 12 lipca. **Według porozumienia zawartego między rządem niemieckim a rządem rumuńskim mogą polscy żołnierze, którzy przekroczyli we wrześniu granicę rumuńską, powrócić do swej ojczyzny.**

Kilka transportów uchodźców odeszło już z Rumunji, a reszta zostanie prawdopodobnie wysłana z Rumunji jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

* * *

Problem powrotu polskich uchodźców do kraju posiada **niezwykle doniosłe znaczenie.** Skutkiem chaosu, jaki zapanował w Polsce we wrześniu ub. roku granicę polsko-rumuńską przekraczały nietylko oddziały wojskowe i żołnierze na skutek polecenia swoich władz, ale także setki żołnierzy z rozproszonych w czasie walk oddziałów oraz **liczne kolumny uchodźców cywilnych.** Dola tych ostatnich jest szczególnie przykra, **gdyż władze, które zarządziły ewakuację pewnych miast czy ośrodków, nie potrafiły zorganizować planowego przewiezienia ludności, a następnie zapewnienia im odpowiedniej opieki i zaopatrzenia.** Dla tych ludzi powrót do kraju jest poprostu kwestją życia i śmierci.

Znaczna część tych osób ma swoje rodziny na terenie Generalnego Gubernatorstwa, tak, że ich zatrudnienie i utrzymanie nie natrafia na poważniejsze trudności. Ułatwienie tym uchodźcom powrotu do kraju byłoby wielkiem dziełem, a szerokie sfery społeczeństwa, zwłaszcza jego najuboższej części, **akcję tę powitałyby z wielkiem zadowoleniem i wdzięcznością.**

Anglicy unieszkodliwili francuski okręt linjowy.

(!!) **Genewa**, 12 lipca. **Brytyjskie jednostki floty wojennej dokonały zamachu w porcie Dakaru (Afryka zachodnia) na zakotwiczony tam francuski okręt bojowy „Richelieu" pojemności 35.000 ton, oddając kilka strzałów, wskutek czego stał się on niezdatnym do walki.**

Okręt „Richelieu", którego budowę ukończono przed niedawnym czasem, był najbardziej nowoczesnym i najpotężniejszym okrętem wojennym w świecie.

Płd. Afryka o odrębnym pokoju z Niemcami.

(:–) **Lizbona**, 12 lipca. B. minister obrony narodowej rządu południowo-afrykańskiego Pirow **wygłosił** przemówienie w Bloemfontaine. **Domagał się on zawarcia oddzielnego pokoju z Włochami i Niemcami**, przyczem podkreślił, że zagadnienia południowo-afrykańskie mogą ulec właściwemu rozwiązaniu jedynie **przez wyzbycie się jakichkolwiek więzów z Anglją i przez odzyskanie niezawisłości unji południowo-afrykańskiej.**

Lista strat armji holenderskiej.

Amsterdam, 12 lipca. Straty armji holenderskiej w walkach między wojskami niemieckiemi a holenderskiemi ocenia pismo „Telegraaf" na podstawie informacji z dobrze poinformowanego źródła na ok. 3.000 oficerów i żołnierzy poległych, 7.000 rannych i kilka tysięcy zaginionych.

1300 zabitych w walkach pod Oranem.

Vichy, 12 lipca. Francuski rezydent generalny i prezydent Tunisu Peyrouton — wygłosił z okazji ponownego podjęcia audycyj radjowych przemówienie do Tunetańczyków i do Francuzów zamieszkałych w Tunisie, w której zaapelował do ludności o zachowanie spokoju oraz o pełne zaufanie do rządu marsz. Petain.

W kilku słowach poruszył on sprawę bitwy pod Oranem, przyczem stwierdził, że w bitwie tej poległo 1300 żołnierzy francuskich. Wreszcie złożył on wyrazy podziękowania Tunetańczykom za ich oddanie i wierność wobec Francji.

Nieprzerwane ataki na jednostki floty angielskiej na morzu Śródziemnem.

Rzym, 12 lipca. **Według ostatnich doniesień agencji Stefani włoskie bombowce nieprzerwanie od wczesnego ranka do późnego wieczora we czwartek bombardowały angielskie siły morskie. Aczkolwiek do tej chwili szczegóły uszkodzeń i strat angielskiej floty wojennej nie są znane, to jednak pewnem jest, że akcja ta przyniosła pełny sukces.**

Cały szereg angielskich okrętów zostało trafionych przez bomby ciężkiego i najcięższego kalibru i poważnie uszkodzonych.

Przez loty wywiadowcze samolotów marynarki stwierdzono w ciągu przedpołudnia, mimo manewrów nieprzyjaciela, mających na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd, że angielskie siły morskie płyną przez wschodnią część Morza Śródziemnego w kierunku południowo-wschodnim, prawdopodobnie w kierunku portów egipskich lub też ku Krecie. **Wiele angielskich samolotów myśliwskich, które wystartowały z angielskiego lotniskowca, zostało zestrzelonych przez włoskie samoloty myśliwskie.**

Aby uniknąć niebezpieczeństwa zbombardowania obydwie eskadry angielskie płynęły w znacznych odstępach. Wydaje się, iż druga eskadra, skutkiem uszkodzenia lotniskowca musi płynąć z wydatnie zmniejszoną szybkością.

Niemieckie bomby na angielskie linje kolejowe.

Sztokholm, 12 lipca. **Niemieckie samoloty zbombardowały ponownie wschodnie wybrzeża Anglji. Przy tej sposobności trafione zostały ważne linje komunikacyjne.** Angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych musiało przyznać, że skutkiem bombardowania wiele osób zostało zabitych.

Także i miasta środkowej Anglji zostały skutecznie zbombardowane. Jak wynika z komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych i tam kilka osób zostało zabitych.

Włosi bombardują Aleksandrję.

Ateny, 12 lipca. Nacisk wojsk włoskich na Aleksandrję, ten najważniejszy punkt oparcia floty angielskiej na wschodniej części Morza Śródziemnego, staje się coraz silniejszym.

W ciągu ostatnich 24 godzin włoskie bombowce czterokrotnie nalatywały nad urządzenia portowe. Deszcz bomb spowodował poważne szkody na wielu miejscach.

Z wielu miejscowości kraju dochodzą wiadomości o **starciach, strzelaninach i bitwach między Anglikami a Egipcjanami.** Anglicy zmuszeni są do korzystania z pomocy Egipcjan, gdyż nie da się sprowadzić zaopatrzenia wojsk z Anglji, lecz trzeba je zapewnić na drodze czerpania z zasobów kraju.

Doniosłe znaczenie rozmów monachijskich.

(!!) **Budapeszt**, 12 lipca. **W miarodajnych kołach węgierskich panuje przekonanie, że rozmowy monachijskie posiadają decydujące znaczenie dla pokojowych stosunków w Europie południowo-wschodniej.**

We wszystkich zagadnieniach łączących sprawy mocarstw osi i Węgier uzyskano całkowite porozumienie. Ze szczególnem zadowoleniem podkreślany jest tutaj fakt, że Adolf Hitler odbywał swe rozmowy w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych i ministra spraw zagranicznych zaprzyjaźnionych Włoch.

Depesza hr. Telekiego do A. Hitlera.

(§§) **Berlin**, 12 lipca. **Premjer królestwa Węgier hr. Teleky wysłał z Hegyschalom następującą depeszę do Adolfa Hitlera:**

„Przekraczając granicę Niemiec pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji nasze z głębi płynące podziękowanie za gorące i przyjacielskie przyjęcie. Rozmowa, jaką mieliśmy zaszczyt prowadzić z Waszą Ekscelencją, stanowiła nowy dowód tak głęboko tkwiącego w naszych narodach uczucia zbratania i ścisłej przyjaźni".

Depesza min. Csaky do min. v. Ribbentropa.

Berlin, 13 lipca. Minister spraw zagranicznych królestwa Węgier hr. Csaky nadesłał na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa depeszę, w której wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie w czasie pobytu w Niemczech oraz podkreślił, że duch prawdziwej przyjaźni i wzajemnego zaufania stał się tradycyjnym dla obu zaprzyjaźnionych narodów. (p)

Podziękowanie hr. Ciano za gościnę w Niemczech.

Berlin, 13 lipca. Minister spraw zagranicznych królestwa Włoch hr. Ciano przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa telegram, w którym złożył podziękowanie za niezwykłą gościnność, z jaką podejmowano go w Niemczech i umożliwienie mu wymiany zdań.

W depeszy tej hr. Ciano wyraża również uczucia pełne oddanie kanclerzowi Hitlerowi oraz zapewnia, że wywozi żywe wspomnienia z podróży na front zachodni, gdzie było mu danem zapoznanie się ze zwycięską armją niemiecką. (p).

Teleki i Csaky składają sprawozdanie.

(!!) **Budapeszt**, 13 lipca. Bezpośrednio po przyjeździe z Monachjum regent państwa admirał Horthy przyjął na dwugodzinnej audjencji premjera hr. Teleki'ego i ministra spraw zagranicznych hr. Csaky'ego, którzy złożyli mu szczegółowe sprawozdanie ze swej podróży. (p).

Rozkaz dzienny Mussoliniego do załóg zwycięskiej eskadry morskiej.

(§) **Rzym**, 13 lipca. **Mussolini jako naczelny dowódca sił zbrojnych oraz marynarki wydał ze swej kwatery głównej rozkaz dzienny treści następującej:**

„Admirałowie, komendanci, oficerowie sztabowi i marynarze morskich eskadr bojowych!

Bojowe jednostki morskie faszystowskich Włoch wyszły zwycięsko z akcji bojowej, jaka w dniu 9 lipca br. miała miejsce na wysokości Punta Stilo na morzu Śródziemnem z jednostkami bojowej floty brytyjskiej.

Próby Anglików dokonania manewru na morzu Śródziemnem nie powiodły się, skutkiem czego nie udało się im wykonać zamierzonego zadania bojowego, wymierzonego w pewne objekty wojskowe.

Niezwykła odwaga, jaką wykazaliście w obliczu przeważających sił nieprzyjacielskich, oraz salwy z dział okrętowych, skierowane do jednostek nieprzyjacielskich, utwierdziły nieprzyjaciela w przekonaniu, że nikt bezkarnie nie może się przybliżyć do brzegów włoskich.

Wspólnie z naszemi okrętami i marynarzami dzielnie dotrzymywały miejsca w walce wodnopłatowce wywiadowcze naszej marynarki.

Naród włoski może być dumny z wyniku tej pierwszej bitwy morskiej. Osobiście dumny z waszego zwycięstwa udzielam wam pochwały.

Mussolini“.

Wzrastające napięcie między Anglją i Japonją

(:) **Tokio**, 13 lipca. **Prasa japońska wyraża silne oburzenie z powodu niezadawalającej odpowiedzi Anglji na żądania Japonji w sprawie wstrzymania transportów broni przez Burmę do Chin.**

Dziennik „Asahi Szimbun“ wzywa rząd, **by zerwał rokowania z Anglją** i by wdrożył kroki mające na celu unieszkodliwienie brytyjskiej pomocy dla Chin.

Zdaniem dziennika „Niczi Niczi“, stanowisko Japonji w tej sprawie przyczyni się do zmiany nastawienia Japonji. W kołach wojskowych podkreślają, że obecnie okazuje się rzeczą niezbędną zmiana nastawienia i orjentacji politycznej. Społeczeństwo Japonji jest każdej chwili gotowe poprzeć armję w jej wysiłkach.

Sprawozdawca japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który również zajął odpowiednie stanowisko w kwestji angielskich transportów broni przez Burmę, oświadczył, że armja i flota powezmie decydujące kroki w wypadku, gdyby Anglja czyniła wbrew życzeniu Japonji. (p)

Oficerowie łącznikowi mocarstw osi.

(§§) **Berlin**, 13 lipca. W dniu 7 lipca przybył do Turynu major Heggenreiner w charakterze oficera łącznikowego niemieckiego attache wojskowego w Rzymie przy włoskiej komisji do spraw zawieszenia broni.

Oficer łącznikowy włoskiej komisji zawieszenia broni pułkownik Mascinelli przybył onegdaj do Wiesbaden i objął swą funkcję. (p.)

Szwedzki parowiec storpedowany.

(::) **Sztokholm**, 13 lipca. Według informacji szwedzkiego konsulatu generalnego w Londynie uległ zatopieniu, wskutek celnego trafienia torpeda, szwedzki parowiec „Bisen“ pojemności 1514 br. t. r.

Składająca się z 20 osób załoga statku, który miał na swym pokładzie materjał drzewny, została uratowana. (p)

Co ma robić parlament, gdy spadają bomby?

Sztokholm, 13 lipca. Według doniesień dziennika sztokholmskiego „Stockholms Tidningen“ brytyjska Izba Gmin zastanawiała się we czwartek nad bardzo ważną sprawą, a mianowicie **w jaki sposób można „parlamentarnie regularnie obradować“, jeśli odbywa się atak lotniczy.** Aby zadość uczynić przestarzałym tradycjom angielskiego parlametaryzmu, zgodzono się „uroczyście“, **że dyskusja na sygnał alarmowy zostanie przerwana**, a po sygnale „niebezpieczeństwo minęło“, zostanie podjęta na nowo, tak jakgdyby, parlamentarnie rzecz traktując, nic się nie wydarzyło. Na znak, iż zebranie jest kontynuowane, **buława i odznaki „speakera“ Izby Gmin mają zostać na pulpicie, stanowiąc symbol nieprzerwania zebrania.**

Ponadto zarząd miasta ma się postarać o to, aby w schronie przeciwlotniczym znajdowały się warcaby i inne gry, z czego można wnioskować, iż ogólnie **liczy się z długim i częstym pobytem w tych ubikacjach.** Polecono również wyznaczenie specjalnych funkcjonarjuszów, którzy na wypadek alarmu mają zorganizować wspólne śpiewy, w jakim jednak celu, to tego już korespondent szwedzki nie mówi. (p.)

Angielskie społeczeństwo przygotowane do odwrotu do Kanady.

Rzym, 12 lipca. Według doniesień „Giornale d'Italia“ społeczeństwo angielskie przygotowywane jest bardzo intenzywnie do konieczności „strategicznego“ odwrotu przez ocean. Tem samem, jak to podkreśla dziennik włoski, angielski naród musi być przygotowany na to, **że odpowiedzialni mężowie stanu za przebieg wypadków, poprostu uciekną z kraju.** Wiele miljonów wysokowartościowych dewiz i przedmiotów wartościowych zostało już wysłanych przez członków rządu brytyjskiego z banków angielskich za pośrednictwem agentów do Ameryki. Tą samą drogę odbyły zbiory biżuterji korony angielskiej wraz ze słynnemi, niebywale kosztownemi djamentami, które korona angielska otrzymała w podarunku od książąt hinduskich czy też z Południowej Ameryki.

Od środy wstrzymano w Londynie sprzedaż benzyny do użytku prywatnego. Właściciele samochodów i motocykli, posiadający więcej niż 5 galonów (galon — 4.5 litra)), benzyny, muszą zgłosić swe zapasy władzom. **Zarekwirowano nawet wszystkie konie, będące prywatną własnością.** Konie, które nie dadzą się użyć przez wojsko, zostaną zabite, aby na tej drodze uzupełnić malejące w szybkiem tempie zapasy mięsa.

Równocześnie w całej Anglji nastąpiła **fantastyczna zwyżka cen.** „Giornale d'Italia“ donosi, że cytryna kosztuje 3 szylingi, pół tuzina jajek 10 szylingów, litr oliwy jadalnej 20 szylingów, a funt ziemniaków 3 szylingi i 6 pensów. Funt herbaty kosztuje 2 funty szterlingi. **Targi rybne są puste,** ponieważ rybacy angielscy nie mogą wypływać na połów. Ograniczono także swobodę spożywania konserw rybnych. Dzienniki angielskie piszą cynicznie, że to podrożenie środków żywności jest najlepszym sprzymierzeńcem rządu, gdyż dzięki niemu wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, ochotniczo zgłoszą się do wojska, aby przynajmniej w ten sposób zabezpieczyć sobie otrzymanie normalnej porcji żywności.

Między opozycją partji pracy (Labour Party) a rządem Churchilla doszło **do otwartego rozłamu** w sprawach, które posiadają decydujące znaczenie dla dalszego prowadzenia wojny. Rada narodowa partji pracy odrzuciła we środę po dłuższych naradach wniosek ministra skarbu w sprawie zapowiedzianego nowego podatku obrotowego dla celów dalszego prowadzenia wojny, motywując ten krok tem, iż **podatek ten w istocie rzeczy dotknie najsilniej najuboższą część społeczeństwa.**

W miejsce tego podatku partja pracy proponuje, aby obłożyć wysokim podatkiem wszystkie towary luksusowe, przez co jedynie sfery zamożne będą musiały ponosić dodatkowe ciężary. Minister skarbu oświadczył na tę propozycję, **że przy tego rodzaju opodatkowaniu nie da się zebrać tak wielkiej sumy, jakiej właśnie potrzebuje rząd na cele wojny.**

Walka ta, rozgrywająca się między radą narodową partji pracy a rządem jest szczególnie nieprzyjemna dla tych mężów stanu opozycji z ramienia partji pracy, których Churchill przezornie wciągnął przed kilkoma miesiącami do swego gabinetu. Dla tych ludzi pozostają dwie ewentualności do wyboru: albo odstąpić od swej partji, albo też złożyć dymisję. To ostatnie wyjście uważa się jednak w Londynie za niemożliwe z uwagi na wojnę.

Tak więc **doszło do poważnego kryzysu.** Stanowisko, zajęte przez radę narodową partji pracy zasługuje na tem większe podkreślenie, że na posiedzeniu jej **zarzucono ponownie rządowi, iż broni interesów klas posiadających z widoczną szkodą uboższej części ludności.**

Nawet wtedy, gdyby skutkiem zręcznej polityki i parlamentarnym manewrom udało się Churchillowi uniknąć otwartego kryzysu, wywołanego sprawą podatku obrotowego, to jednak pozostanie nadal oczywistem, iż **walka lewicy przeciwko rządowi staje się w Anglji coraz ostrzejszą,** przyczem jednak nie należy zapominać, że ta socjalistyczno-demokratyczna lewica równie silnie obstaje przy koncepcjach wojennych, jak sam rząd.

Masowe wyroki w Anglji.

(::) **Sztokholm**, 12 lipca. Zdenerwowanie, jakie ogarnęło całą Anglję przejawia się również w tem, że **bawiący tam obcokrajowcy traktowani są jak przestępcy,** przyczem najmniejsze nawet przewinienia z ich strony pociągają za sobą surowe kary.

Pewna zamieszkała w Londynie **obywatelka chińska** skazana została na 3 miesiące więzienia za to, że nie dopełniła na czas obowiązku zmiany adresu u władz policyjnych.

Korespondent „Svenska Dagbladet“ równocześnie donosi, że sądy angielskie ferują coraz ostrzejsze wyroki przeciw osobom podejrzanym o nielegalną działalnosc. Pewna pielęgniarka szpitalna z Bristolu skazana została na 5 lat więzienia za to, że w karcie pocztowej przyznała się do słuchania przez radjo audycyj niemieckich. Pewien tragarz będzie musiał odcierpieć identyczną karę za to samo przestępstwo, zaś pewien inżynier został skazany **na 10 lat więzienia za słuchanie audycyj zagranicznych.**

Pewna służąca otrzymała 2 lata więzienia **za posiadanie mapy,** która mogła oddać usługi nieprzyjacielowi. Wysoką karę będzie musiał odcierpieć pewien mężczyzna, który w czasie nalotu na południowym wybrzeżu Anglji **zapalał papierosa.** Wreszcie pewien kupiec z Nottingham skazany został na 14 dni aresztu i 50 funtów grzywny za to, że w sposób przychylny wyrażał się o faszyzmie.

Storpedowano angielski okręt-cysternę.

(::) **Rzym**, 13 lipca. **Dziennik „Piccolo“ donosi z Madrytu, że u wybrzeży Hiszpanji storpedowany został przez niemiecką łódź podwodną angielski statek-cysterna „Lucrezia“ pojemności 2584 br. t. r.** Wskutek eksplozji torpedy zginął kapitan „Lucrezii“, oraz dwaj marynarze.

„Lucrezia“ stanowiła część składową holenderskiej floty handlowej i została przez Anglików zabrana jako zdobycz wojenna, a następnie oddana do służby marynarki. (p)

Moskwa interesuje się incydentami angielsko-francuskiemi.

(“) **Moskwa**, 12 lipca. Prasa moskiewska, obok najważniejszych doniesień na temat wydarzeń wojennych, zajmuje się również we czwartek w swej części zagranicznej w sposób szczegółowy napadami floty angielskiej na francuskie statki wojenne.

Również komunikat rzymski o pierwszej wielkiej bitwie morskiej między jednostkami floty włoskiej i brytyjskie we wschodniej części Morza Śródziemnego podany, został przez prasę moskiewską w dosłownem brzmieniu.

Aresztowanie b. rumuńskiego ministra wojny.

(:) **Bukareszt**, 12 lipca. **W Predealu aresztowano generała Antonescu i pod eskortą żandarmerji przewieziono do Bukaresztu.**

Generał Antonescu piastował w r. 1937 stanowisko szefa sztabu generalnego, zaś w r. 1938 wszedł do gabinetu Gogi, jako minister wojny.

Zawieszenie pisma „Istambuł“.

Istambuł, 12 lipca. Według doniesień, nadeszłych z Ankary, rada ministrów Turcji postanowiła zakazać wydawania pisma „Istambuł“.

Pismo to było organem poselstwa francuskiego w Turcji. Powodów zawieszenia pisma nie opublikowano.

Tragiczny epilog podróży na gapę.

= **Piotrków**, 12 lipca. Mieszkanka Piotrkowa 20-letnia Zofja Piwowarska, służąca, ostatnio zatrudniona w Radomsku, pokryjomu zajęła miejsce w jednym z wagonów pociągu towarowego.

Ponieważ pociąg ten przejeżdżając przez dworzec osobowy w Radomsku, nie zatrzymał się, Piwowarska w obawie dalszej przymusowej podróży, zeskoczyła ze stopnia wagonu tak nieostrożnie, że upadła na ziemię i doznała dotkliwych obrażeń. — Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej przewieziona do szpitala, w kilka godzin po wypadku zmarła.

HELENA SZUMNA.

Książę gangster.

7)

Młody mężczyzna zbliżył się do księcia i obszukał mu kieszenie.

— Nie ma nic! — powiedział. — Zapewne nie spodziewał się takiej niespodzianki.

— Panowie, zdaje się, padliście ofiarą jakiejś pomyłki — odezwał się Aleksander, odzyskując zwolna spokój. — Przykro mi, ale nie mam zamiaru zostać gościem szanownych panów. Proszę wskazać mi wyjście i przygotować samochód.

W oczach grubasa płonął jakiś złowrogi posępny blask, gdy z rewolwerem w dłoni zbliżył się do księcia.

— Czy pozwoli książę, że zdejmę z niego płaszcz — zapytał z udaną uniżonością.

— Ależ nie, poco? — zawołał Aleksander. — Mam zamiar powrócić do mojego hotelu.

Gruby klasnął z uciechą w dłonie.

— Hohoho — zaśmiał się. — Czyś słyszał, Hektor? Jego wysokość zamierza wrócić do swego hotelu! Hohoho!... A czy słyszy pan, jak moje pieski szczekają?

Zapadło milczenie. Z ogrodu dobiegało dzikie, niesamowite wycie. Aleksander drgnął.

— To jest niesłychana rzecz. Panowie rabują moją wolność osobistą — powiedział. — Zawołam o pomoc! Przecież tam są ludzie i wskazał na draperję, za którą gwar rozmów był taka samo żywy, jak poprzednio.

Hektor chwycił wiszący u sufitu jedwabny sznur i rozsunął draperję.

Salon, który odsłonił, był zupełnie pusty, nie licząc wielkiego głośnika i dwóch gramofonów. Książę nie mógł powstrzymać smutnego uśmiechu.

— Podobno źli ludzie nie umieją śpiewać — rzekł. — Ale zato posiadają gramofony. Pan powiedział — zwrócił się do grubasa — że będę pańskim gościem. Ale w gruncie rzeczy myśli pan, że będę pańskim więźniem.

— Oto właściwe słowa, książę! Czyś słyszał, Hektor, z jaką zadziwiającą precyzją jego wysokość wyraziła całą sytuację w kilku słowach? Mam także nadzieję, że pan wie, dlaczego jest pan naszym więźniem!...

Aleksander zmarszczył czoło.

— Nie, niestety, to przechodzi moje pojęcie. Ale zaraz... domyślam się, panowie zamierzacie wyszantażować na mnie okup!!

— Okup? Za pana? Ee! Cóż za nikczemna myśl. Zamierzamy poprostu oddać pana w ręce policji, która z pewnością zapłaci niezgorszą sumę za tak cennego ptaszka.

Aleksander podniósł wysoko brwi.

— Mam wrażenie, że jest pan przy niezdrowych zmysłach. Czy ja jestem w domu warjatów? Proszę mnie stąd wypuścić! Jako następca...

— No, dosyć już tych błazeństw! — ryknął grubas, zbliżając się z groźnie wyciągniętym rewolwerem. — Czy wiesz, kim ja jestem?

— Nie mam tego zaszczytu — odparł zimno Aleksander.

— Jestem Duffy!

Książę uniósł wysoko brwi.

— To imię nie jest mi obce — odparł. — Ale pytam po raz ostatni: czego chce ode mnie taki gangster i łotr, jak pan!

Duffy położył palec na cynglu, ale pohamował się.

— Pomówmy spokojnie — rzekł. — Jest pan istotnie bardzo podobny do następcy tronu, ale prawdziwy książę jest teraz w Biarritz. Nie wyobraża pan chyba sobie, aby jakikolwiek hochsztapler, a zwłaszcza taki niebezpieczny, jak pan, działający, jak prawdziwy kapitan z Kopenik, mógł pracować na terenie Wiednia bez mojej wiedzy i pozwolenia. Gra pan doskonale rolę księcia i nie wątpię, że ta rola przyniesie panu dochód, liczący się na miljony.

Nie byłbym Duffem, gdybym pozwolił panu kraść w Wiedniu, sam nie mając w tem żadnego udziału. Otóż, stawiam sprawę prosto: albo przyjmuje pan naszą ofertę na współpracę pod naszą kontrolą i przy równym zysku, albo stąd prościutko odwozimy pana do urzędu śledczego. Tam już pana zidentyfikują.

— Hm, niewątpliwie — odparł w zamyśleniu Aleksander. — Czy panowie dadzą mi kilka minut do namysłu?

Nie wypuszczając broni z ręki, usiadł wraz z Hektorem przy oknie, zagłębiając się w cichą rozmowę. Aleksander usiadł w wygodnym fotelu i zapalił papierosa.

Osobliwa sytuacja. Oczywiście najprościej byłoby pozwolić zaprowadzić się do policji, która skłonniejsza byłaby uwierzyć w tożsamość księcia, niż ta para zbójów.

A kto zagwarantuje, że zamiast do centrali policji, bandyci nie wyprowadzą go do ogrodu, w którym nad świeżo wykopanym grobem, nie wpakują mu kuli w serce? Duffy!... Książę nieraz już słyszał o tym krwawym apaszu, który od lat był postrachem spokojnego Wiednia. Nieuchwytny... Cena na jego głowę... Dlaczego on, następca tronu, nie ma dokonać dzieła, do którego nie jest zdolna policja kilku państw i sztab jej najzdolniejszych detektywów?...

I nagle osobliwa myśl zaświtała mu w głowie...

— Akceptuję waszą propozycję — powiedział spokojnie.

Obaj gangsterzy zerwali się z miejsca. Duffy ruszył ku niemu z wyciągniętą dłonią.

— Cieszę się, że pan posłuchał dobrej rady. Jestem pewien, że uzupełnimy się doskonale. Pan ma fantazję, Hektor silną pięść, ja mam zmysł kupiecki, a Mimi, no, to poprostu ozdoba naszego zacnego stowarzyszenia...

Aleksander zastanawiał się przez sekundę czy zamiast przyjąć wyciągniętą dłoń bandyty, nie grzmotnąć go pięścią między oczy, ale zaniechał tego zamysłu, spojrzawszy w posępną twarz Hektora.

Tem uniesieniem pokpiłby całą sprawę. Uśmiechnął się przeto i podał gangsterowi rękę, burząc się wewnętrznie z odrazy i wstydu. Ale miał już w głowie jasny plan działania, postanowił go konsekwentnie do końca zrealizować.

Usiedli do stołu, przy którym również zasiadła Mimi. Po chwili Hektor ustawił na stole baterje flaszek i szajka rozpoczęła uroczystość zaprzysiężenia nowego członka.

— Toast, toast! — zaśpiewała Mimi, pijąc szampana ze szklanki trzymanej oburącz.

Aleksander wstał i z kielichem wina rozpoczął swą przemowę:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co dzień niesie?

Uruchomienie linji autobusowej Saybusch—Kenty.

(h) Po podjęciu komunikacji na linji Saybusch—Lipowa uruchomiono w czwartek nową linję autobusową Saybusch—Kenty przez Czernichów, Międzybrodzie i Porąbkę.

Autobus codziennie kursować będzie 2 razy do Kent i zpowrotem. Pierwszy odjeżdża z dworca w Saybusch o godzinie 6.48. Urząd Pocztowy Saybusch 6.52, Zapora Międzybrodzie, 7.40, przyjazd do Kent o godzinie 8.07.

Z powrotem autobus odjeżdża z urzędu pocztowego w Kętach o godzinie 8.12, Zapora Międzybrodzie, 8.48, Urząd Pocztowy Saybusch 9.36, przyjazd do dworca w Saybusch 9.40.

Drugi raz autobus odjeżdża z dworca w Saybusch o godzinie 18.43, urząd pocztowy w Saybusch 18.47, Zapora w Międzybrodziu 16.35, przyjazd do urzędu pocztowego w Kętach o godzinie 15.02.

Odjazd z Kent o godzinie 18.45, Zapora Międzybrodzie 19.20, urząd pocztowy w Saybusch 20.08, przyjazd do dworca w Saybusch o godzinie 20.12.

Kara śmierci za zabójstwo brata.

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał 27-letniego Edwarda Bagińskiego z Porąbki w pow. bendzińskim, za morderstwo na karę śmierci oraz na dożywotną utratę praw obywatelskich.

Edward Bagiński strzelił w domu swoich rodziców przy Dorfstrasse w Porąbce dn. 5 sierpnia 1939 r. podczas kłótni domowej do swego brata, raniąc go w piersi. Zraniony wyskoczył przez okno na ulicę i zmarł w rowie przydrożnym.

Bezlitosny i brutalny brat podążył za nim i oddał jeszcze jeden strzał do brata, przykładając mu broń do skroni. Gdy spostrzegł, że ranny jeszcze oddaje znaki życia, powalił go na plecy, strzelając jeszcze raz do niego. Morderca ogólnie znany jest jako człowiek brutalny i niepohamowany.

(h) **NOWA OFIARA DENATURATU.** Dnia 7 lipca br. zmarł w miejskim szpitalu w Kattowitz robotnik Paweł K. w Nickischschacht k. Kattowitz na skutek zatrucia alkoholowego. K. znany był jako nałogowy pijak denaturatu.

(h) **SAMOBÓJSTWO.** Urzędnik Paweł B. popełnił dnia 7 lipca br. w swojem mieszkaniu w Kattowitz samobójstwo przez wchłonięcie gazu świetlnego.

(h) **KARY ZA PASKARSTWO.** Polizeipräsident Górnośląskiego Obszaru Przemysłowego w Kattowitz zakazał handlarzowi owoców i jarzyn Janowi Garbasowi w Königshütte wykonywania handlu na przeciąg dwóch tygodni. W sklepie swoim przy Lazarettstrasse 4 kilkakrotnie przekroczył przy sprzedaży owoców i jarzyn obowiązujące przepisy.

Ukarany został również kupiec Walenty Gnutza, zamieszkały w Birkenthal III, dotkliwą karą porządkową, ponieważ sprzedawał środki żywnościowe po cenach wyższych.

(h) **SCHWYTANY NA GORĄCYM UCZYNKU.** Robotnik Alojzy R., z Bendzina, zatrzymany został na posesji Jana Kudzika w chwili gdy z kilkoma skradzionemi skórami chciał się oddalić. Zaaresztowany przez policję, odstawiony został do więzienia sądowego w Sosnowitz.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

Chrońcie lasy!

Każdy ma prawo zaaresztowania palącego w lesie.

(h) Trwająca susza ostatnich tygodni spowodowała zwiększone niebezpieczeństwo pożaru w lesie. **Pożary w lasach, puszczach i bagnach, spowodowane są prawie zawsze przez karygodne, lekkomyślne obchodzenie się z ogniem, lub też paleniem papierosów.**

Nie idzie w tym wypadku jedynie o piękno naszego krajobrazu i wypoczynek w żywicznych lasach, z których słyną nasze strony, lecz w większej mierze **o ochronę jednego z najważniejszych surowców.** Dlatego rozumie się kwestję samo przez się, że państwo pociąga każdego do odpowiedzialności, który w zbrodniczy sposób szkodzi własność całego narodu, nakładając na niego wysokie kary.

Według obowiązujących ustaw o ochronie lasów, puszczy i bagien przed pożarami, grożą wszystkim przeciwdziałającym tym przepisom wysokie kary pieniężne i kary więzienne. Oprócz tego przypominamy, że na podstawie paragrafu 127 kodeksu postępowania karnego **każdy jest upoważniony do aresztowania natychmiast w lesie osób, wykraczających przeciwko temu rozporządzeniu, bez specjalnego pozwolenia, czy nakazu sądowego.**

Zachodzi to w wypadkach, jeżeli zastanie się osobę paląca papierosy lub obchodzącą się lekkomyślnie jakimkolwiek innym otwartym ogniem, gdy dana osoba chce się ratować ucieczką lub wzbrania się przed stwierdzeniem tożsamości.

Mamy nadzieję, że upomnienie to wystarczy, aby przepisy i upoważnienia wydane w celu ochrony lasów przed pożarami były przestrzegane, o ile chcemy utrzymać nasz zarówno piękny, jak i wartościowy drzewostan. Tak samo jak i policja energicznie tępi tych szkodników własności narodowej, tak też każdy obywatel powinien w interesie własnym, jak i ogółu, własnemi siłami dopomóc do utrzymania porządku i ochrony naszych lasów.

Kąpać się — ale z rozumem.

Dlaczego miejsca zabronione są oznaczone? — Zadużo zaufania we własne siły. — Uważać na siebie i innych.

Prawie codziennie czytamy w gazecie o śmiertelnych wypadkach utonięcia. Tu młoda dziewczyna, tam dziecko, to znów dorosły mężczyzna. Wszystko to splata się w tragiczny łańcuch, który jest stałem zjawiskiem, towarzyszącem ciepłej porze roku.

Nie jesteśmy jednakże poto na świecie, aby po przeczytaniu tych krótkich i zwięzłych notatek, które kryją w sobie tyle nieszczęścia, przejść nad tem do porządku dziennego, uważając wypadki podczas zażywania kąpieli poprostu jako „zło konieczne", którego niestety nie można zmienić. Dlaczego właściwie w czasie letnim tylu ludzi znajduje rokrocznie śmierć w nurtach wody? Dlaczego tyle wartościowego materjału ludzkiego musi rokrocznie ginąć?

Gdy się bliżej nad tą smutną kwestją zastanowimy, niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że wśród szeregu tych wypadków jest zawsze kilka, które są istotnie splotem nieszczęśliwych okoliczności. Jednak przeważną część wszystkich wypadków przypisać należy

karygodnej lekkomyślności i nieuwadze.

Nie pomaga nikomu nic, jeżeli po fakcie oświadczymy, że człowiek ten był sam sobie winien, że dzięki własnej lekkomyślności utonął. Przedewszystkiem nie przywróci mu to życia. Dlatego też na tem polu **prowadzić należy szeroko zakrojoną akcję uświadomienia i wychowania**, aby jak najszersze warstwy zapoznać z niebezpieczeństwem sportu pływackiego.

Na czołowem miejscu stoi tutaj **ogólna manja pływania w miejscach zabronionych.**

Dlaczego kąpie się tyle ludzi w miejscach zakazanych?

Przecież w każdem mieście, w każdej wsi są kąpieliska, dostępne dla publiczności, lub conajmniej wszystkim dokładnie znane. Czy nie jest dziwne, że tyle ludzi szuka samotnych miejsc, których w dodatku nie znają dokładnie, jak najbardziej oddalonych od ludzi, aby broń Boże w razie jakiegoś wypadku nikt nie mógł przyspieszyć z pomocą.

O ile w tych wypadkach idzie jeszcze o nieumiejących pływać, im dochodzi szybko do nieszczęścia. Walka z pływaniem w miejscach niedozwolonych jest **wyjątkowo trudna.** Nie pomagają tutaj żadne tablice ostrzegawcze, żadne zakazy, bo źle pojęty indywidualizm skłania do przekonania, że „jemu przecież nic się nie stanie". Nawet oznaczenie wysokich kar dla osób, które nie przestrzegają tablice ostrzegawcze lub zakazująca w danem miejscu pływanie niewiele pomogą, bo jest przecież rzeczą niemożliwą, aby przy każdym stawie, przy każdej rzeczce lub strumyczku postawić stróża, poskramiającego tych „indywidualistów".

Jedynym środkiem gwarantującym jako tako wyniki, jest **ustawienie tablic, z dokładnem podaniem głębokości i umotywowaniem, dlaczego kąpanie w tem miejscu jest zabronione.** Niewątpliwie tablice takie dla niejednego „nieustraszonego" byłyby przyczyną do zaniechania kąpieli w tem miejscu.

Inną przyczyną wypadków utonięcia jest

zbyt wielkie zaufanie pływaków we własne siły.

Przeważnie oddalają się zanadto od brzegów i kiedy ich siły zaczynają zawodzić, widzą z przerażeniem, że nie potrafią dopłynąć do brzegu.

Chcąc długo przebywać we wodzie **trzeba być bardzo wytrzymałym**, co osiągnąć można jedynie przez dłuższy trening. Liczba ludzi, zdolnych do przeszło półgodzinnego przebywania w wodzie jest bardzo mała. Przeciętny pływak nie powinien więc dalej odpływać od brzegu, niż zdoła przepłynąć w przeciągu 10 minut. **Nagość 10-minutowe przebywanie w wodzie powinno dla przeciętnych pływaków najzupełniej wystarczyć.** Poza tem należy zawsze uważać na to, aby w pobliżu byli i inni pływacy.

Również i w publicznem kąpielisku liczenie odwiedzanym w czasie pogody personel ratowniczy nie jest w stanie uważać na wszystkich kąpiących się. Dlatego też **obowiązkiem każdego jest, aby uważał w pierwszym rzędzie na siebie samego, a pozatem i na drugich, zwracał im uwagę na niebezpieczeństwo lekkomyślnego pływania, zbytniego oddalenia się od brzegów i t. p.**

Nie wolno nikomu igrać swojem życiem.

Najpiękniejszy odpoczynek dla mięśni i ciała — zimna kąpiel nie powinna w żadnym wypadku stać się przyczyną śmierci dla wielkiej ilości ludzi.

B. H.

Zbliża się rozstrzygająca chwila.

— W najbliższym czasie należy oczekiwać wielkich i decydujących postanowień. Zdają się o tem świadczyć ostatnie odwiedziny w Niemczech włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano i wizyta premjera Węgier hrabiego Teleki'ego oraz ministra spraw zagranicznych hrabiego Csaky.

Przeprowadzone w Niemczech rozmowy polityczne miały na celu osiągnięcie porozumienia na temat wielkich zadań, jakie wynikną z racji tworzenia się nowego porządku w Europie, po ostatecznym upadku Anglji.

Wypad angielskiej marynarki wojennej na jednostki floty francuskiej pociągnął za sobą nieprzewidziane konsekwencje polityczne i wytworzył dla Anglji nieprzyjazne nastroje nawet w tych krajach, w których darzono ją resztkami sympatji.

Zupełnie nieoczekiwanie padło oświadczenie prezydenta Roosevelta, który powiedział, że Europa sama będzie musiała załatwić wszystkie zagadnienia na swym kontynencie. Nasuwa się nieodparcie z tego oświadczenia wniosek, iż prezydent Roosevelt na skutek wydarzeń w Oranie, a głównie na Martynice powziął decyzję zupełnej zmiany swoich dotychczasowych planów.

Ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do Europy wchodzi tem samem w zupełnie nowe stadjum. To, że Anglicy nie są zbudowani zwrotem w nastrojach świata na ich niekorzyść, jest jasne.

Do tego dołączają się pewne zjawiska w życiu publicznem Anglji, które zdradzają coraz wyraźniej powszechne zwątpienie. Na każdym kroku przebija wyczucie, że tak dalej w Anglji być nie może. W Londynie nie oczekiwano, że potępienie postępowania brytyjskiego w całym świecie będzie tak silne i tak jednogłośne.

Koła konserwatywne obawiają się, że szerokie masy narodu angielskiego mogą stać się bardziej krytyczne i poczną czynić wyrzuty Churchillowi. W kołach parlamentarnych i politycznych umacnia się wrażenie, że atak na port w Oranie był ciężkim politycznym błędem, który dla Anglji może pociągnąć za sobą tylko niekorzystne skutki. Można już się oznaki wskazujące, że nastroje mas odwracają się od Churchilla. Powszechnie w szerokich kołach daje się słyszeć wołanie o nowych ludzi i wszystkie objawy wskazują na tendencję do rekonstrukcji rządu.

Któraż z partyj może obecnie w Anglji wchodzić w rachubę? Na pytanie to należy stwierdzić, że jedynie Partja Robotnicza ma szanse objęcia rządów, a ustąpienie gabinetu Churchilla oznaczałoby zakończenie panowania konserwatystów. Rząd partji robotniczej byłby w stanie wziąć na siebie ciężar bezładnego dziedzictwa partji konserwatywnej.

Nikt nie ma co do tego wątpliwości, że rząd Churchilla może być zmuszony do ustąpienia z widowni politycznej dopiero w następstwie dalszych ciężkich niepowodzeń i ciosów. Stojąca obecnie u steru władzy klika będzie walczyła wszelkiemi środkami o przedłużenie swego panowania. Obecnie też nie mówi się ani słowa w Anglji o ewentualnej obcej pomocy. Jest to już bardzo wiele, jeżeli Churchill czyni takie przyznanie.

Obecnie więc należy tylko czekać, co przyniesie z sobą najbliższy okres czasu.

Uważać na oczy!

Niejednokrotnie brzydkie nawet oblicze nabiera uroku i powabu dzięki pięknym oczom. Oczy nazywamy zazwyczaj zwierciadłem duszy, zapominamy jednak, że są one i zbiorem zdrowia danego człowieka. Kto np. cierpi na zaburzenia w systemie trawienia, rzadko miewa piękne oczy. Dlatego nic może nie wpływa tak dodatnio na oczy, jak pokarm złożony z jarzyn, owoców i sałat, oraz szklanka wody wypita w przerwach między posiłkami. Polecenia godnym jest wypicie każdego dnia rano przed śniadaniem szklanki wody, z sokiem z cytryny lub pomarańczy.

Ludzie niedokrwni i bladzi posiadają często oczy matowe, bez blasku. W takich wypadkach powinno się używać przedewszystkiem środków na niedokrwność. Ponadto zaleca się picie mleka, a po każdym posiłku półgodzinny wypoczynek.

Ważną jest rzeczą codzienna kąpiel oka, która odświeża i wzmacnia oko. Takie kąpiele oczu należy zastosować zwłaszcza wówczas, kiedy oczy były narażone przez dłuższy czas na wysiłek i pracowały w przestrzeni wypełnionej suchem powietrzem. (b.)

* * *

ODZWYCZAIŁ SIĘ.

Za czasów kanclerza Bismarcka, debatowano pewnego razu w Reichstagu nad projektem podwyżki podatku od wyrobów tytoniowych.

Jeden z mówców oświadczył, że z powodu podwyżki cen tytoniu wielu palących przestanie palić, a w rezultacie kasa państwowa zamiast spodziewanych większych wpływów będzie miała mniejsze dochody.

— Moi panowie — powiedział Bismarck— dotychczas słyszałem tylko o jednym takim wypadku, że nałogowy palacz odzwyczaił się od palenia na zawsze. Był on pracownikiem w arsenale i pewnego dnia rzucił niedopałek papierosa na beczkę z prochem.

Bolesław Kozub (Grabówki-Kraków).

Serce na ringu.

Nowela sportowa.

— Tak, dziękuję ci Fred! — podaj mi jeszcze tylko moją maskotkę... tę starą małpeczkę kościaną, która towarzyszyła mi w tych czasach, kiedy byłem jeszcze małym Jerrym. Ona zawsze przynosiła mi szczęście. Czuję, że dzisiaj także mnie nie zawiedzie.

„Wielki Jerry" ujął śmieszną, małą zabawkę twardą dłonią boksera. Gdzież porównanie tej dłoni do dawnej, pulchnej rączki małego Jerry? Potem oczy boksera wybiegły ponad sznurami ringu, daleko przez spiekłą mgłę świateł i szum rozgadanego tłumu, szukając jednych, jedynych oczu, które także zwykły mu wróżyć szczęście...

— Wstawaj Jerry! Sędzia na ringu! Bandaże w porządku... uważaj na „lewą!"

Jerry wstał szybko, sprężysty i ogromny, jak wielki tygrys, gotujący się do skoku na szmaragdowym skraju dżungli. Ostatni raz obiegł spojrzeniem olbrzymi krąg osypany ruchliwym śrutem zdenerwowanych, śmiejących głów... Jakżeż daleko, jak nieskończenie daleko był od nich w tej chwili duszą... Jakieś wspomnienie ogromnych lasów, dzikich i pierwotnych ogarnęło go jak fala i zmyło całą szarzyznę codzienności.

Dwadzieścia wieków kultury opadło, zniknęło, rozwiało się bez śladu. Został tylko on i jego przeciwnik i... walka.

— Gong! — Jakieś słowa — cisza!

Wściekły rękawic trzask i w zdyszanym młynie ciosów i lśnień warczy drapieżny oddech życia...

Cios, i — cios!... i — cios!... cios!... cios!

— W takt moich pięści biją serc tysiące. W rytm mego serca — bije jedno serce. Twoje dziewczyno!

— Cios... cios... cios... cios..: cios!

W błękitnej, rozkołysanej kurzawie świateł, w huraganie twardej, nieubłaganej walki, w miażdżącym ryku widowni stali się igraszką błyskawicznych ciosów.

W zdyszany świateł szept runął, jak piorun, gong!

O Mary! Mary! Dlaczego oczy twe patrzą na mnie tak smutno z oddali? Przecież wiesz, że zwycięże! Wszystkie lata, wszystkie dni i noce moje, młode i szalone czuję we krwi, dumnej i gorącej! Znimi Toma, bo walczy jak młoda pantera, ale pantera musi ulec tygrysowi!

Ani jednego uśmiechu nie posłałaś mi dziś, moja złotowłosa Mary! Dlaczego Mary, dlaczego?

— Gong!

— Tygrysie walcz!

W mocarnem, zdyszanem zwarciu zamajaczyły na tatuowanej piersi Toma jakieś litery...

Jerry drgnął i odsłonił się na chwilę.

— Nie! Czy ja śnię?

Kolujący zawrotny rytm szalonej walki rozdzielił ich na chwilę, długą jak wieczność.

— Cios... cios... cios... cios..: cios!

Znowu zwarcie, dzikie, drapieżne. Jak zapaśnik Jerry przegiął Toma w tył. Jeden rzut oka... na lśniącej od potu piersi boksera ciemne, ostre, bolesne, jak cios sztyletu, litery: **Mary Loughran!** Odepchnął przeciwnika, jak tygrys odrzuca trzcinę. Wściekła nawałnica zerwała się nagle strasznym rykiem tysięcy, krzykiem oszalałej krwi i runęła huraganem nieodpartych, miażdżących ciosów.

— Tygrysie! Krwi!

Jak lawina biegł kres..., ktoś w kręgu świateł padł!

Ogłuszający ryk zatopił wszystko. Sędzia skończył liczenie. Ktoś przeciska się rozpaczliwym wysiłkiem między sznurami ringu i rozpycha pochylonych nad Tomem sekundantów... Jasne, złociste loki niemal dotykają bladej, nieprzytomnej twarzy boksera...

Nie trzeba słów... o Mary!

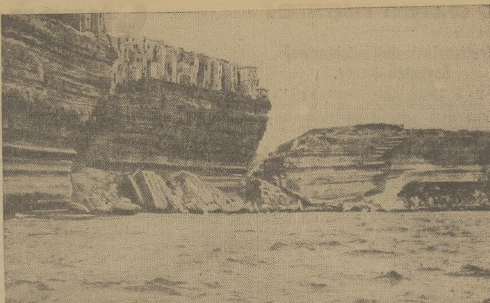
* * *

Wśród krzyków i oklasków Jerry przepycha się przez tłum, samotny, daleki, milczący, ściskając w dłoni małą kościaną małpeczkę, która i tym razem przyniosła mu szczęście...

Przecież zwyciężył...



Ogólny widok miasta Bonifacio z cytadelą na Korsyce.



Charakterystyczny fragment Korsyki.

Korsyka czeka na rozstrzygnięcie



Typ Korsykanki.

Kraków, 11 lipca.

Dotychczas niewiadomo jakie będą warunki pokojowe postawione przez Niemcy i Włochy wobec Francji. Przypuszczać należy, że **ze strony włoskiej zostaną wysunięte żądania co do Korsyki**, która narówni z Trypolisem, oddawna stanowi cel włoskiej polityki.

Istotnie łączą się dzieje tej pięknej wyspy ściśle z dziejami Italji. Przez długie wieki

należała ona do republiki genueńskiej

i dopiero w połowie XVIII w. za panowania Ludwika XV została przyłączona do Francji. Nie bez słuszności zastanawiał się pewien historyk francuski nad zagadnieniem, jakby wyglądała karta Europy, gdyby Ludwik XV nie był przyłączył wyspy Korsyki do Francji, a pozostała ona nadal własnością Genui? Wtedy bowiem urodzony na tej wyspie Napoleon Bonaparte nie byłby skończył szkoły wojskowej w Brienne, nie byłby wstąpił do armji francuskiej, w której korzystał podczas swoich studjów z stypendjów udzielanych ubogiej szlachcie i nie byłby się stał generałem wojsk francuskiej republiki. W ten sposób niezwykły

ten genjusz byłby użył swoich sił i zdolności na rzecz innego kraju, zapewne na rzecz Włoch.

Tradycja napoleońska jest na Korsyce do dziś dnia niezwykle żywa, to też posiada miejsce jego urodzenia Ajaccio wiele po nim pamiątek. Jedna z ulic miasta nosi imię wielkiego Korsykanina **cours Napoleon**, pozatem urządzono w miejscu jego urodzenia muzeum, w którem można oglądać jego pokój, zachowany tak, jak w czasach, kiedy zamieszkiwał dom rodzicielski.

Korsyka oddalona jest

od włoskiej wyspy Sardynji tylko o 15 kilometrów.

Gdy się jedzie na okręcie z Livorno widzi się zdaleka niebieskie góry Cap Corso z najwyższym szczytem w wysokości 3000 m, Monte Cinto. Niedaleko tej wyspy znajduje się również miejsce, na którem Napoleon Bonaparte skończył swoją niezwykłą życiową karjerę — **wyspę Elbę**. Stamtąd to wzniósł się napoleoński orzeł poraz ostatni do wielkiego lotu, prowadzącego do Francji, wskutek czego zdołał jeszcze opanować ten kraj na 100 dni, by zakończyć ten krótki epizod przegraną bitwą pod Waterloo, która ostatecznie położyła kres jego panowaniu, skazując go na pobyt do śmierci na wyspie św. Heleny [illegible]

Dzisiejsza Korsyka jest bardzo

słabo zaludniona obejmuje bowiem 300,000 mieszkańców,

a stolicą jej było miasto Bastia Miasto to zostało założone przez Genueńczyków w roku 1380 i posiada stary piękny zamek z czasów średniowiecza. Dziś stolicą jest Ajaccio.

Mieszkańcy Korsyki to naród o bardzo charakterystycznych cechach różniący się Korsykańczyków jest

niezwykle rozwinięty zmysł rodzinny,

wielki tradycjonalizm, a pozatem wielka wojowniczość. Nic w tem dziwnego, skoro Korsyka przez wiele wieków musiała znosić najazdy różnych narodów i szczepów, a m. in. przeszli przez jej ziemię Fenicjanie, Grecy, Rzymianie, Longobardowie, a wkońcu Saraceni. Wszystkie te narody starały się opanować piękną wyspę dającą duże korzyści handlowi morskiemu. Gdy wkońcu dostała się ona pod panowanie od innych Włochów. Cechą zasadniczą kupieckiej republiki genueńskiej wydarzył się znowu w jej dziejach wypadek niezwykle oryginalny: awanturnik niemiecki Teodor baron Neuhoff umiał przy pomocy kupców włoskich zorganizować sporą flotyllę, zaopatrzyć ją w odpowiednią broń, zwerbować ochotników i

w roku 1736 wylądował na wyspie, biorąc ją w posiadanie.

Niedługo jednak trwały jego sukcesy, zaledwie kilka lat potem musiał opuszczony przez swoich protektorów pożegnać wyspę i rozpocząć życie tułacze.

Etapy, jakiemi Korsyka związan została z Francją przypominają swojemi nazwami dzisiejsze ostatnie wydarzenia.

Przyłączenie Korsyki do Francji doszło do skutku w Compiegne!

Gdy Korsykańczycy pod przewodnictwem swojego bohatera narodowego Pasquale Paoli mimo wszystko postanowili wyswobodzić się z pod obcego panowania i zwrócili do Anglji o pomoc, która jednak nie przyszła. W roku

1768 została Korsyka ostatecznie w traktacie wersalskim przyłączona do Francji.

Ludność Korsyki odznacza się urodą i niezwykłem przywiązaniem do swej ojczyzny. Mężczyźni noszą oryginalne czapki



Południowa ściana szczytu Monte Cinto na Korsyce.

w kolorze czerwonym lub bronzowym, przypominające t. zw. **czapki frigijskie**, a zwane przez miejscowych **baretto**. Do dziś dnia panuje na wyspie przykry, ale sięgający niezwykle dawnych czasów zwyczaj załatwiania porachunków rodzinnych przy pomocy **wendetty**.

Wyspa jest niezwykle urocza: ciągną się tam duże

laski oliwne, rosną cyprysy i tysiączne egzotyczne kwiaty,

które w lecie zdobią wyspę w niezwykle barwne kolory. Architektura domów jest dosyć oryginalna: posiadają one bowiem wśród innych cech szare żaluzje, odróżniające od domów włoskich odznaczających się żaluzjami w kolorze zielonym. Ten szary kolor jest jakby synonimem

niezwykle spokojnego i cichego życia wyspy,

która nie jest bynajmniej bogata i musi kontentować się tem, co daje jej mało żyzna ziemia.

Część Korsykańczyków pogodziła się z utratą samodzielności i lojalnie współpracuje z rzadem francuskim. Z tych to sfer wyszedł m. in. polityk francuski Campinchi, generał francuski i kuzyn Napoleona I hr. d'Ornano i kilku innych.

Przyszłość pokaże, jak dalece Korsykańczycy pozostali w duszy swojej Włochami i chcą powrócić do kraju, od którego zostali odłączeni w XVIII w. (g)



Widok na szczyt Punta Piciala na Korsyce.

CIEKAWOSTKI.

Władcy w życiu prywatnem.

Niejednego zaciekawi może, jak królowie i kierownicy naw państwowych spędzają wolne chwile od zajęć. Oto kilka przykładów:

Borys III. król Bugarji poświęca prawie wszystkie wolne chwile przedewszystkiem zagadnieniom technicznem. Stół w jego pracowni jest ozdobiony zazwyczaj modelami dział i lokomotyw. Jest on jedynym królem na świecie, który jest zarazem maszynistą. Nierzadko można zobaczyć go kierującego najnowszego typu lokomotywą, co znajduje miejsce zawsze, kiedy przyjeżdżają do Bułgarji oficjalni przedstawiciele Rzeszy Niemieckiej. Król Borys złożył nawet egzamin na maszynistę kolejowego i jest członkiem Związku Kolejarzy Bułgarji. Nowe odcinki kolei żelaznej, król zawsze sam otwiera.

Admirał Mikołaj Horthy, który stoi na czele Królestwa Węgier, jest zapalonym myśliwym i bardzo chętnie rozprawia o koniach i polowaniu.

Regent Horthy, który liczy obecnie już 72 wiosnę życia, spędza swój urlop letni zazwyczaj we własnej posiadłości Kenderes, w której urodził się. Tutaj jeździ on konno i poluje, a w jesieni bierze udział na polowania parce-force. Właściwe polowania odbywają się jednak w Godöllö, na północny-wschód od Budapesztu. W miejscowości tej królowie i cesarze urządzali od dawien dawna polowania, ostatnio także Franciszek Józef I, przy którym funkcje adjutanta sprawował przez długie lata właśnie Horthy.

Polowanie i jazda konna dają regentowi, jak sam twierdzi, możność najlepszego wytchnienia. (b.)

* * *

Raj kobiet.

Na niezbadanej do niedawna wyspie, położonej niedaleko Rio Teffe, odkrył kierownik amerykańskiej ekspedycji prof. Elise, nowy i nieznany dotychczas szczep Indjan, który o tyle jest ciekawym, że posiada dziwne i niespotykane gdzieindziej obyczaje.

Wspomniane plemię jest bardzo małe, bo składa się zaledwie z 700 rodzin zamieszkujących wyspę. Najciekawszym pozostanie fakt, że cała organizacja „władzy“, która zresztą poszczycić się może nie spotykanym gdzieindziej rygorem, znajduje się wyłącznie w rękach kobiet.

Mężczyźni, którzy muszą wykonywać najcięższe i najbardziej upakarzające prace, są traktowani przez kobiety na równi z niewolnikami. Stanowiska sędziego, kapłana, urzędnika, a nawet samego naczelnika plemienia, są sprawowane jedynie przez kobiety.

To przewodnictwo kobiet daje się zauważyć i w innych dziedzinach. Jeżeli chodzi np. o małżeństwo, to nie mężczyzna stara się o kobietę, ale kobieta o mężczyznę. Czerwonoskóra panienka udaje się do domu „wybranego“ i prosi tam matkę o rękę syna. Decyzja zależną jest li tylko od matki, która może dać swoje placet na związek małżeński lub też odmówić. Jeżeli starająca się panienka odpowiada zewnętrznie przyszłej teściowej, to ta ostatnia robi wywiad co do rodziny synowej in spe, zwłaszcza interesuje się jej stosunkami majątkowemi. Ona też wyznacza termin ślubu.

Jeżeli mężczyzna jest już żonaty, to bywa nieco lepiej traktowany przez kobiety „Uruku“ (tak bowiem nazywa się ten szczep).

Czasami zdarza się, że starająca się kobieta natrafia na rywalkę. Wówczas dochodzi niejednokrotnie do strasznych walk, które rozgrywają się przy współudziale licznych członkiń szczepu na łonie dziewiczego lasu.